Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedynczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE SOBOTA, DNIA 6 MAJA 1933 NR. 53

Czy mamy jeszcze w Polsce demokrację?

Co to jest demokracja względnie ustrój demokratyczny? Jestto wykonywanie rządów w państwie przez lud. Lud wybiera w powszechnem głosowaniu swych przedstawicieli, a ci znów odpowiedzialnych przed nimi ministrów. Sanacja jeszcze zawsze upiera się przy tem, że u nas w Polsce istnieją takie rządy demokratyczne. Tymczasem, by się przekonać, jak one wyglądają naprawdę, wystarczy zważyć, w jakich warunkach dokonuje się u nas obecnie wybór Głowy Państwa, Prezydenta Rzplitej. Wybór taki należy chyba do najważniejszych atrybucyj demokratycznego ustroju i jest najlepszem zarazem kryterjum stwierdzenia jego właściwego, niczem nieskrępowanego działania. W krajach o prawdziwym charakterze demokratycznym wybór osoby nowej głowy państwa do głębi porusza najszersze warstwy ludności. Cały ogół troska się i zajmuje się żywo wyszukiwaniem odpowiedniej na tak odpowiedzialne stanowisko osobistości, niezależnie od tego, czy wyboru tego dokonuje on bezpośrednio, czy też za pośrednictwem swych przedstawicieli. A u nas, jak jest? Stoimy bezpośrednio przed wyborem nowej Głowy Państwa? Już za dni kilka rozstrzygnie się, kto nią będzie. A wiemyż my, kto nią będzie? Czy osoba przyszłego Prezydenta Państwa jest przedmiotem rozważań i trosk ludu, a wybór jego będzie wynikiem jego opinji i woli? Przecież co do tego istnieje w społeczeństwie absolutna nieświadomość. Nikt nawet nie śmie wysunąć jakiegobądź nazwiska, wiedząc zgóry, że to bezcelowe. Wszak nawet samo BB., które za kilka dni będzie głosować za nową Głową Państwa, absolutnie do dziś dnia nie wie, na kogo mu wypadnie oddać swe kartki.

Niezmiernie charakterystyczny dla sytuacji wywiad prasowy z pewnym wybitnym „sanatorem“ zamieścił „Wieczór Warszawski“:

— „Czy klub BB będzie głosował bezapelacyjnie za kandydatem, którego wyznaczy marszałek Piłsudski:

— „Oczywiście tak“.

— Ale czy ten kandydat jest już wyznaczony.

— „Mogę zapewnić, że nikt, nawet najbliżsi, nie mają w tej sprawie żadnych informacyj. Tembardziej posłowie i senatorowie BBWR. Komendant do tej pory nie puścił pary z ust i nikt nie wie, jakie są jego zamiary. Z Panem Prezydentem komendant nie odbywał narady od dłuższego czasu. Decyzję prawdopodobnie już jakąś powziął, ale dowiemy się o niej dopiero na parę dni przed ostatecznym terminem“.

Naczelny organ obozu sanacyjnego, „Gazeta Polska”, taksamo oznajmia, że przyszłego Prezydenta Rzeczypospolitej wskaże Józef Piłsudski, którego wola zadecyduje. Zgromadzenie Narodowe dokona oczywiście formalnego głosowania w tej sprawie. Pisze on:

„8 maja nastąpi ponowny wybór Głowy Państwa. Nastąpi w warunkach analogicznych do czerwca 1926 r. To znaczy, **osoba, której wypadnie reprezentować majestat Rzplitej, nie będzie obrana przez tę czy tamtą grupkę polityków, nie wyłoni się z narad „pod Bachusem”, lecz wskazana zostanie z belwederskiej samotni.** Różnica między r. 1933 i r. 1926 polega na tem, że w r. 1926 za kandydatem, wskazanym przez marszałka Piłsudskiego, część członków ówczesnego Zgromadzenia Narodowego oświadczyła się ze **strachu**, mając jeszcze w uszach echo huku pękających pocisków. Dziś zaś — wszyscy ci, którzy za kandydaturą, wskazaną przez Piłsudskiego, podadzą swe głosy, uczynią to z „przekonania”.

Nie będziemy w tej chwili dyskutowali z „Gazetą Polską” na temat, czy istotnie cały klub BB. składa się z ludzi z przekonań. Ograniczamy się tylko do zarejestrowania opinji miarodajnego organu „sanacyjnego” o roli w sprawie wyboru Prezydenta z jednej strony marsz. Piłsudskiego, a z drugiej Zgromadzenia Narodowego.

Możnaby spytać wobec tego, w jakim jeszcze celu ma się zebrać Zgromadzenie Narodowe, skoro decyzja co do osoby przyszłej Głowy Państwa zależna jest całkowicie od kogoś innego.

Stronnictwa wobec wyboru Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 1. 5, Zebranie parlamentarnego Klubu Narodowego wyznaczono na sobotę 6-go bm. o godz. 12-tej w południe.

Warszawa, 2. 5. NPR. ma odbyć narady nad stanowiskiem, jakie zajmie wobec wyboru Prezydenta Rzplitej, dopiero w niedzielę 7 bm., a więc w przeddzień Zgromadzenia Narodowego.

PPS. nie wyznaczyła jeszcze terminu swych narad w tej kwestji,

Klub parlamentarny Ch. D. odbył obrady pod przewodnictwem Wojciecha Korfantego. Decyzję, czy klub ma wziąć udział w posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, czy też nie — pozostawiono zarządowi klubu. Jak wiadomo, zarząd klubu zajmuje stanowisko, że należy się uchylić od udziału w Zgromadzeniu Narodowem. Decyzja klubu Ch. D. będzie ogłoszona w dniu 8 maja.

P.S.L. nie bierze udziału w Zgromadzeniu Narodowem.

Warszawa. W dniu 1 maja przed południem pod przewodnictwem posła Roga obradował klub parlamentarny Stronnictwa Ludowego, **który uchwalił nie brać udziału w Zgromadzeniu Narodowem.** Również obradował klub N.P.R. oraz Ch. D. Tematem obrad tych klubów były sprawy, związane z przyszłem Zgromadzeniem Narodowem, jednak **decyzyj żadnych nie powzięto.**

Fantastyczne pogłoski

o osobie nowej Głowy Państwa.

Warszawa. W kołach politycznych krążą najfantastyczniejsze pogłoski o kandydatach na stanowisko Prezydenta Rzplitej. Według „Nowin Codziennych” mówi się o p. Kazimierzu Sławińskim, profesorze na wydziale farmaceutycznym Uniwersytetu Wileńskiego. Ma to być stary działacz, przebywał na Syberji i ma być przyjacielem osobistym J. Piłsudskiego jeszcze z jego lat dziecięcych.

Krążą także wersje o doktorze Januszkiewiczu, prof. Uniw. Wil., który leczył J. Piłsudskiego w Druskienikach i ma być również przyjacielem ministra spraw wojskowych.

Wymieniany jest wreszcie adwokat z Wilna Strumiłło.

Kres związków zawodowych w Niemczech.

Berlin, 2. 5. We wtorek przed południem na całym obszarze Rzeszy obsadzone zostały przez oddziały szturmowe i policję wszystkie gmachy t. zw. „niezależnych robotniczych związków zawodowych”.

Akcja ta, prowadzona pod kierownictwem specjalnej komisji, z prezesem pruskiej rady państwa Ley'em na czele, objęła również lokale organizacyj o charakterze gospodarczym i stowarzyszeń, będących ekspozyturą zawodówek.

Aresztowano przytem około 50 osób, wśród nich znanych przywódców socjalistycznego ruchu zawodowego: Leiparta, Grassmana i Nissela.

W Berlinie obsadzenia centralnej siedziby związków robotników metalowych dokonały oddziały szturmowe pod osobistem kierownictwem komisarza rządowego Engla. Przemawiając do zebranych urzędników związku, komisarz zapowiedział, że urzędowanie personelu zawodówek poddane zostanie kontroli i że wszelkie wrogie ich wystąpienia polityczne, skierowane przeciwko narodowym socjalistom, będą energicznie tłumione.

Akcja przeciwko związkom zawodowym wywołała w całych Niemczech zrozumiałe poruszenie.

„Nie będzie rewizji traktatów“,

oznajmił znakomity nasz rodak, I. Paderewski korespondentowi „Le Journal“.

Paryż. Z pokładu statku „Ile de France” (na którym Herriot i Paderewski wracają z Ameryki do Europy), nadszedł radjotelegram, iż Ignacy Paderewski oświadczył korespondentowi pisma „Le Journal”:

— **„Jestem szczęśliwy, że mogę stwierdzić, iż rewizja traktatów wydaje się odtąd zdecydowana negatywnie.**

Według mego przypuszczenia, projekty rewizyjne, tak niebezpieczne dla pokoju, nie będą zrealizowane.“

Po rozmowach, jakie Paderewski prowadził z Roosevelt'em i Herriot'em, te oświadczenia znakomitego rodaka naszego posiadają wielką wagę dla wszystkich krajów, którym zagraża „rewizja”.

Jak dalece spadnie dolar?

Dookoła pełnomocnictw prezydenta Roosevelta.

W jakiej mierze skorzysta prezydent Rooseveld z udzielonych mu pełnomocnictw dla obniżenia parytetu dolara? W odpowiedzi na to pytanie warszawskie "ABC." takie wypowiada uwagi:

— „W kołach finansowych nie brak ludzi, wyrażających pogląd, oparty na dość logicznych przesłankach, że obniżenie parytetu dolara o 10 czy nawet 15 proc. nie dałoby rezultatów pożądanych dla życia gospodarczego w St. Zjednoczonych. Nie przywróci ono jeszcze bynajmniej zachwianej równowagi między zdolnością płatniczą dłużników, a ich rozwiązaniami nominalnemi.

Dewaluacja jest krokiem ryzykownym, który obniża prestige państwa i szkodzi kapitalizacji. Jeżeli ktoś raz decyduje się na obniżenie parytetu swej waluty, to, logicznie sądząc, powinienby już zredukować jej wartość w tym stopniu, by ostatecznie uporać się z trudnościami, których przyczyną był właśnie wysoki kurs pieniądza czyli — niski poziom cen. Anglja, kraj niewątpliwie bardzo w swej polityce finansowej rozważny, odstępując od parytetu zdewaluowała funta nie o 10, nie o 15, ale o 30 proc.

Wiele przemawia za tem, że Roosevelt także nie ograniczy się do obniżenia parytetu dolara o 10 procent, ale pójdzie dalej, choć granica 50 proc.,przewidziana w uchwalonej świeżo przez senat amerykańskiej ustawie, nie będzie przypuszczalnie osiągnięta, przynajmniej w najbliższym czasie.

Dziś giełdy europejskie, jak wnosić można z wiadomości, które do tej chwili nadeszły do Warszawy, oceniają sytuację dolara krytycznie.

Koła finansowe londyńskie mówią podobno o możliwości redukcji kursu dolara o 25 procent (6.67 zł za dolara).

Uchwalenie pełnomocnictw do obniżenia parytetu dolara aż o 50 proc. może być posunięciem taktycznem.

„Nie wyzyskam pełnomocnictw — może powiedzieć Roosevelt Anglji i Francji — jeżeli będziecie płacić długi wojenne i porobicie nam ustępstwa w polityce celnej”.

3 miljony złotych winni są ziemianie robotnikom rolnym.

Warszawa. Według danych Związku Zawodowego Robotników Rolnych w ciągu roku ub. komisje rozjemcze zasądziły robotnikom rolnym od właścieli majątków ziemskich, zaległających z wypłatą zarobków, 3 milj. zł. Cyfra ta wskazuje na stały wzrost zadłużenia ziemiaństwa, w roku bowiem 1931 powództwo robotników rolnych wynosi tylko 1,800.000 złotych.

— Takie to są skutki „opieki” sanacyjnej nad rolnictwem!

To pozorne zwycięstwo — to może prawdziwa klęska.

Na marginesie walki o nowe władze w P. T. R.

Szanowni czytelnicy jeszcze w świeżej chyba mają pamięci, jak to niedawno temu w Toruniu na walnem zebraniu wybrano nowy zarząd wojewódzki PTR. Dotychczasowy zarząd składał się ze samych prawie sanatorów, podczas gdy do nowego weszli ludzie niezależni. To przełamanie sanacyjnej hegemonji na samym szczycie PTR. wywołało w łonie sanacji ogromny popłoch i niebywały rwetes. Jak to, nas „państwowców", nas uprzywilejowanych ludzi zepchnąć z piedestału? To rzecz niesłychana, to zniewaga nie do zniesienia!

I od razu wszczęła się szalona z ich strony naganka przeciw nowoobranemu wojewódzkiemu zarządowi P. T. R.

Ostatnio donoszą, że i Sąd w Toruniu odmówił zarejestrowania nowoobranego zarządu, wywodząc, że wybór jego był nielegalny i że wobec tego poprzedni zarząd należy uważać za nadal istniejący. W ten sposób sanacja dopięłaby swego. Oczywiście, że **orzeczenie** to Sądu w Toruniu **nie jest ostateczne** i można je zaskarżyć do wyższej instancji i są uzasadnione widoki, że zostałoby ono zniesione. **Chodzi jednak o to, czy warto to uczynić.** Trzeba bowiem wiedzieć, że **stary zarząd, należący,** jak to już zauważyliśmy, **do wyznawców „radosnej twórczości"**, którzy to zwykle szerokim gestem umieją na wsze strony szafować groszem i robić długi, **pozostawił po sobie nieladą spuściznę w postaci około 100 tys. zł. długów.** A to tylko przy pobieżnem zbadaniu. A gdyby tak szczegółowo wszystko prześwietlić badawczem okiem, to możeby tego znalazło się jeszcze nieco więcej. Ale już i te 100 tys. zł. to nielada drobnostka.

Przejmując przeto po starym zarządzie urząd, zmuszony byłby nowy zarząd siebie i reprezentowane przez siebie kółka rolnicze obarczyć tą niesamowitą spuścizną. Czy wobec tego nie lepiej byłoby może pozwolić staremu zarządowi wypić samemu to piwko, które sam nawarzył?

Bo chyba ci panowie z pod znaku starego zarządu PTR. nie oddają się żadnym iluzjom, ażeby im się jeszcze udało zatrzymać dotychczasowy stan rzeczy z kółkami roln. O, co do tego, to niech się zgoła nie łudzą! Może być, że urząd swój dotychczasowy zatrzymują, zatrzymują też i wszystkie jego długi, ale co do kółek, to niech będą zgóry pewni, że znajdą się wnet w położeniu tej kokoszy, której z pod skrzydeł pouciekały wszystkie kurczęta i próżne jej gdakanie, by je znów pod swe skrzydła zwabić. Panowie z pod znaku „radosnej twórczości", bądźcie przekonani, wasz monopol w przewodzeniu naszym organizacjom rolniczym się skończył, wyście już waszą rolę odegrali. Teraz przyszła kolej na innych.

Kółkowicz.

Jak sanatorom nie idzie po myśli, to urządzają secesję.

Ciekawe zebranie P.T.R. w Tczewie. — Sanatorzy z starostą opuszczają salę obrad.

W dniu 29 kwietnia rb. odbyło się w sali Hali Miejskiej w Tczewie zebranie powiatowe prezesów i delegatów Kółek Rolniczych. Jako cel zebrania dotychczasowy zarząd wyznaczył wybór zarządu powiatowego i uchwalenie rezolucyj, idących w kierunku rozbijaczy sanacyjnych P.T.R.

Przed otwarciem walnego zebrania odbyła się konferencja prezesów i delegatów celem wyboru zarządu. W czasie sprawozdania listy obecnych delegatów poseł i redaktor Matłosz zapytał, czy może być delegatem Kółka rolniczego taki, który nie został wybrany na zebraniu, lecz niejako zamianowany przez prezesa danego Kółka. Chodziło mianowicie o p. hrabiego Mielżyńskiego, który ni stąd ni z owąd stał się delegatem Kółka rolniczego z Turzy, które już od dwóch lat jest prawie że nieczynne. Przewodniczący p. Dytkiewicz, zagajając zebranie, przedstawił jako kandydata na prezesa ks. sen. Schulza, dowodząc, **że jest najodpowiedniejszy,** bo jest **„miły dla rządu"**, ma **bilet kolejowy"** jako senator, **a wpływy jako sanator itd.** P. Osowski z Niscponi wysunął kandydaturę p. Ciążyńskiego z Cierzpic. W sprawie kandydatów zabrał głos pos. Matłosz jako delegat Kółka Rolniczego z Rajków, oświadczając, że kandydatura, wysunięta na prezesa, jest kandydaturą polityczną, a przecież Kółka Rolnicze są organizacją czysto zawodową i apolityczną. Zauważył również, że postawiony kandydat ks. **senator Schulz** poza występami politycznemi na rzecz sanacji **dotąd nie objawił nigdzie żadnego zainteresowania dla spraw Kółek Rolniczych w pow. tczewskim.**

Wobec tego, że p. Ciążyński oświadczył, że prezesury nie przyjmie, w głosowaniu padło na 33 obecnych 18 głosów za ks. sen. Schulzem.

Wybrany więc został ks. sen. Schulz. Poczem wybrano delegację członków do zarządu. Po tych wyborach wszyscy udali się do Hali Miejskiej, gdzie się zebrali członkowie Kółek Rolniczych w liczbie około 200.

Ks. senator Schulz jako nowowybrany prezes zagaił zebranie, powołał do prezydjum nowowybrany zarząd i przedłożył zebranym do uchwalenia **cztery rezolucje.** Pierwsza mówiła o tem, że wybór w Toruniu nowego zarządu jest nielegalny, druga dotyczy wstrzymania opłat na rzecz P.T.R. w Toruniu, trzecia wypowiada się za uchwaleniem nowego statutu powiatowego, a w czwartej było wezwanie do nowowybranego zarządu wojewódzkiego o zwołanie walnego zebrania celem przeprowadzenia nowych wyborów.

Zabrał głos p. Franciszek Hillar (jun.) z Rajków, stwierdzając, że przedstawienie przez ks. sen. Szulza spraw Walnego Zebrania PTR. w Toruniu jest niezgodne z prawdą. Brał on udział w Walnem Zebr. w Toruniu i musi sprostować to, co powiedział ks. sen. Schulz, a mianowicie, że wybory zostały zarządzone przez przewodniczącego p. Donimirskiego i większość głosów opowiedziała się za nowym zarządem, który uznaje się za tymczasowy i w najbliższym czasie zwoła zebranie, na którem delegaci zadecydują o tem, co będzie dalej. Oświadczenie to spotkało się z uznaniem na całej sali. Ks. sen. **Szulz** oświadczył na to, że **nie był w Toruniu i referował sprawę tak, jak mu ją przedstawiono.** Wreszcie zabrał głos pos. Matłosz, który dobitnie przedstawił zebranym, że celem przedstawionych rezolucyj jest **zlekceważenie tego, co na Walnym Zjeździe w Toruniu** uchwaliła bezwzględna większość delegatów i **jeżeli kto nieprawnie postąpił, to nie delegaci, lecz urzędujący wówczas prezes p. Donimirski. Wykazał dalej, że rezolucje, przedstawione przez ks. sen. Schulza, są sprzeczne z sobą, a uchwalenie nowego statutu powiatowego dąży do rozparcelowania dotychczasowej organizacji rolniczej, oddając w powiatach rolnictwo pod zależność władzy administracyjnej.** Oświadczył się przeciw rezolucjom.

W obronie rezolucyj chciał przemawiać p. Mazurowski, ale zebrani nawet mówić mu nie pozwolili. Przemówił potem p. Warzała z Janowa, wnosząc okrzyk na cześć Pomorza, a wreszcie p. starosta Muchniewski.

Dyskusję zamknięto i w głosowaniu za rezolucjami oddano na przeszło **200** zebranych tylko **23** głosy.

Wobec takiego wyniku głosowania, które zebrani przyjęli oklaskami, **ks. sen. Schulz oświadczył, że składa urząd prezesa powiatowego P. T. R. i że salę opuszcza.**

Zabrał głos także p. **starosta Muchniewski**, zaznaczając, że zebrani nie chcieli zrozumieć jego wywodów, **oświadczył również, że wobec tego opuszcza salę i wezwał obecnych do pójścia na dalsze obrady do sali starostwa.**

Na sali pozostała jednak większość zebranych. Stwierdzono, że na **19** Kółek Rolniczych, reprezentowanych na zjeździe powiatowym, zostali na sali członkowie **z 14 kółek.**

P. Ciążyński jako wiceprezes **prowadził dalej obrady** i w końcu oświadczył, że w najbliższym czasie Kółka Rolnicze otrzymają zawiadomienie, co i jak **robić należy.**

Natomiast na drugiem zebraniu w starostwie wszystkich zebranych było podobno **45** osób. Na tem to zebraniu starościńskiem wybrano zarząd nowej organizacji, wyraźnie politycznej, sanacyjnej pod nazwą Związek Kółek Rolniczych powiatu tczewskiego, na których czele postawiono znowu ks. senatora Schulza z Subków.

Tak więc sanacja, gdy nie idzie po tej myśli, nie waha się przed rozbiciem choćby tak pożytecznej organizacji, jak P. T. R.

Godne Polaka stanowisko Kiepury.

Lipsk. Wyraźne stanowisko Kiepury, zajęte w wywiadzie z przedstawicielem jednego z dzienników polskich w związku z afiszowaniem naszego rodaka jako śpiewaka włoskiego i obywatela Italji, wywołało w całych Niemczech głośne echo. Wiele dzienników przedrukowało w streszczeniu oświadczenie Kiepury, że nigdy nie myślał o zmianie obywatelstwa polskiego i gotów jest nawet zrezygnować z wszelkich występów w Niemczech, gdyby kwestja jego obywatelstwa przy sporządzaniu konraktu miała być poruszana.

Obchód 3-go Maja.

Warszawa, 3. 5. Dziś, w dniu Święta Narodowego, w całej Rzplitej odbywały się uroczyste obchody. Rozpoczynały je nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, wojska i organizacyj, poczem następowały defilady oddziałów wojskowych, p. w. młodzieży szkolnej itd. W godzinach popołudniowych i wieczornych odbywały się akademje i uroczyste przedstawienia w teatrach.

Źle musi stać sprawa ze sanacją, jeżeli aż takich musi się chwytać sposobów.

Uniemożliwienie zebrań Stronnictwa Narodowego w powiecie świeckim na Pomorzu.

Ostatnio zachodzą coraz częściej wypadki uniemożliwiania przez pewne czynniki zgromadzeń Stronnictwa Narodowego.

W swoim czasie incydenty podobne zdarzały się w powiecie kościerskim, gdy jeszcze włodarzył w nim starosta Malanowski.

Najjaskrawszym tego dowodem jest Osie, gdzie dwukrotnie nie dopuszczono do urządzenia zebrania Str. Nar.

Najpierw pewien właściciel sali, z wiadomych względów, odmówił wynajęcia jej, a następnie drugi mimo, że przyrzekł ją wynająć, **nagle wyjechał i rzekomo zabrał klucz od sali z sobą. Z tego powodu dwaj posłowie Stron. Narodowego do zgromadzonych przemawiać nie mogli.**

W dniu 30 kwietnia miało się odbyć zgromadzenie Str. Narod. **w Kowalewie i Ostrowitem.**

W tej ostatniej miejscowości **właściciel oddał z pewnych względów salę stronnictwu B. B., a w Kowalewie kilku osobników w niezupełnie trzeźwym stanie, pozostających pod kierownictwem członka Tow. „sanacyjnych" Powstańców, niejakiego Helda, na samym początku wszczęło awanturę,** dając tem powód policji do rozwiązania zebrania i rozproszenia zgromadzonych.

Ludność pomorska, nieprzyzwyczajona do tego rodzaju „kawałów", słusznie oburza się i na nie i na ich „aranżerów".

Nie trzeba dodawać, że te niepoważne „fortele" nie zaszkodzą Stronnictwu Narodowemu; przeciwnie — wzmagają sympatję dlań w najszerszych kołach społeczeństwa pomorskiego.

Za 75 miljonów zł. biletów skarbowych

puszcza w obieg Bank Polski.

Warszawa. Bank Polski rozpoczął w tych dniach sprzedaż biletów skarbowych serji I, emitowanych przez skarb państwa w wysokości 75 miljonów złotych. Bilety te pomyślane są jako krótkoterminowe 3 lub 6-miesięczne papiery lokacyjne dla instytucyj kredytowych oraz przedsiębiorstw, obracających większemi sumami pieniężnemi. Bilety skarbowe zostały wypuszczone w odcinkach po 1000 i 10.000 zł. Procenty płatne są zgóry. Z chwilą zapadnięcia terminu płatności bilety skarbowe wykupywane będą przez 6 miesięcy przez wszystkie oddziały Banku Polskiego oraz instytucje, upoważnione przez ministerstwo skarbu. Bilety skarbowe mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i mogą być używane przy wpłacie kaucyj, wadjów itd.

OKRĘT SMIERCI

w krainie wiecznych lodów.

29

(Ciąg dalszy).

— Teraz fajeczka — rzekł Old Hawkins. Pozwól nam, kapitanie, wypalić nasze fajki i zaraz ruszymy w drogę.

— Dobrze, mój stary — odrzekł kapitan. Palmy, póki czas mamy. Biedny Petersen! wczoraj jeszcze siedział zadowolony pomiędzy nami ze swoją ulubioną fajką, a dziś...

— Eh, kapitanie — przerwał mu Hawkins — nikt z nas nie wie, kiedy ostatnią w życiu fajkę zapala. I to może lepiej, bo inaczej nie wypuszczalibyśmy jej z ust może. Do licha, nie chce mi się zapalić, przeciąg gasi mi zapałki jedną po drugiej! Pójdę chyba tam, pod skałę, może mnie ona zasłoni przed wiatrem. Sternik podniósł się z miejsca i skierował ku skalnej ścianie, oddalonej zaledwie o jakieś dziesięć kroków. Tutaj obyczajem majtków podniósł nogę i potarł zapałkę o spodnie.

— Pali się! — zawołał wesoło i przytknął płonącą zapałkę do zawartości swej fajki. Nie zdążył jej jednak zapalić, gdy podniósł obie ręce do góry i jak rażony piorunem zwalił się na ziemię.

— Strzała! krzyknął Kanadyjczyk i przerażony wskazywał palcem wierzchołek skały, pod którą stanął Hawkins. — Widziałem białą postać, która tam zniknęła! Biedny Hawkins, spotkał go ten sam los, co Petersena.

Kapitan rzucił się ku swemu sternikowi, który był jednocześnie jednym z najlepszych jego przyjaciół, niestety, jednak po to tylko, aby się przekonać, że Hawkins zgubiony jest bez ratunku.

Tak samo jak poprzednio strzała utkwiła w piersi dzielnego marynarza.

— Hawkinsie, mój stary przyjacielu — jęknął kapitan z trudnością, powstrzymując łzy, cisnące mu się do oczu i ciebie dosięgnął ten wróg tajemniczy, który nas tutaj prześladuje. Ale ty nie umrzesz, ty będziesz żył, mój stary? Twoja rana nie może być śmiertelną.

Kapitan pragnął temi słowami pocieszyć tylko siebie i starego towarzysza, gdyż jedno spojrzenie na pobladłą twarz przyjaciela powiedziało mu, że jad, którym widocznie było napojone ostrze, przeniknął już w krew nieszczęśliwej ofiary.

— Nie męcz się, kapitanie — szepnął przerywanym głosem ranny. To nie strzała zabiera mi życie, to trucizna, która mnie za kilka chwil zabije. Czuję ją już w żyłach, do serca mi podchodzi. Strzeżcie się, na tej wyspie mieszka śmierć... Kapitanie, wracajcie jak najprędzej do „Albatrosa"... ze względu na chłopaca... pamiętaj, kapitanie, że on musi szczęśliwie wrócić do ojca!

— Nie myśl o mnie! — zawołał Edward, łkając. Myśl o sobie, oszczędzaj się! I nie mów już nic? Może uda się nam wyjąć tę strzałę z rany!

Chłopiec patrzył pytającym wzrokiem na kapitana i Kanadyjczyka, lecz obaj smutno potrząsnęli głowami.

Twarz Hawkinsa zmieniała się z każdą sekundą. Zielonkawy odcień pokrywał ją coraz bardziej, wykazując jasno, że trucizna przeniknęła już do najtajniejszych komórek ciała.

— Ostatnia to już podróż! szepnęły blade wargi umierającego.

Wzruszeni stali wszyscy, patrząc na kapitana, który ukląkł obok przyjaciela i trzymał jego głowę w objęciu.

Old Hawkins rzężył coraz szybciej, coraz szybszym i krótszym oddechem podnosiła się pierś jego, aż nagle otworzył oczy i z okrzykiem: Jesteśmy w porcie! zwalił się na bok. Czysta dusza jednego z najdzielniejszych marynarzy uleciała do Pana Boga.

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 5 maja 1933 r.

Kalendarzyk, 5 maja, Piątek, Piusa V P. w.
6 maja, Sobota, Jana Apost.

Wschód słońca g. 4 — 00 m. Zachód słońca g. 19 — 05 m.
Wschód księżyca g. 15 — 11 m. Zachód księżyca g. 2 — 44 m.

Jaką będzie pogoda w maju?

Według prognozy astro-meteorologa p. Prengela z Bydgoszczy od 1 do 10 maja będzie ogółem pochmurno lub zmiennie z dłuższemi rozpogodzeniami w połowie i w samym końcu dekady. Skłonność do opadów, po części pochodzenia burzowego, około 1, 4 i 7 maja. W drugiej połowie dekady kontrasty w pogodzie i temperaturze. Około 6 bm. i w końcu okresu grozi większe ochłodzenie, aż do przymrozków nocnych włącznie.

Od 11 do 20 maja przeważa pogoda mglista lub słabo zachmurzona. Najpierw jeszcze chłodno, szczególnie nocą, poczem stopniowe ocieplenie. Szereg pogodnych dni. Jedynie na początku i w końcu dekady wietrzno i burzliwie z przelotnym opadem. Miejscami grad. Pozatem 17 maja istnieje pogoda krytyczna.

Od 21 do 31 maja pogoda zmienna i wietrzna z większem zachmurzeniem i opadami zaznaczy się około 22 i 25 do 28 maja. Lokalne burze z możliwością ulew i gradobicia. Po ociepleniu spadek temperatury. Rano mgły lub opary.

Rozkwit drzew owocowych i pełen rozwój przyrody rozpoczął się późno, dopiero w końcu kwietnia. Rozkwit zbóż i traw rozpocznie się w rb. w ostatnim tygodniu maja. Wiosenne przymrozki nocne, które ub. roku wyjątkowo ominęły Polskę, wystąpią w ciągu pierwszego tygodnia i około 10 maja.

Wizytacje pasterskie w r. 1933.

Wizytować będzie J. E. Ks. Biskup Dominik: I. dekanat lidzbarski i pomezański: 6—7 maja Białuty, 7—8 maja Iłowo, 8—10 maja Działdowo, 10—12 maja W. Łęck i Przełęk, 12—15 maja Lidzbark, Wlewsk i Wąpiersk, 15—16 maja Kiełpiny, 16—17 maja Mroczno, 17—18 maja Boleszyn, 18—19 maja Radoszki, 19—20 maja Grążawy, 20—22 maja Górzno.

II. dekanat brodnicki: 16—17 czerwca Jastrzębie, 17—18 czerwca Szczukę, 18—19 czerwca Gorczenicę, 19—20 czerwca Cielęta i Świerczyny, 20—21 czerwca Mszano, 21—24 czerwca Brodnicę, 24—25 czerwca Żmijewo, 25—26 czerwca Pokrzydowo, 26—27 czerwca Górale. Przerwa. 1—3 lipca Lembarg, 3—4 lipca Kruszyny, 4—5 lipca Brudzawy, 5—6 lipca Bobrowo, 6—7 lipca Sumowo, 7—8 lipca Nieżywięć, 8—9 lipca Osieczek.

Z miasta i powiatu.

Obchód 3 Maja w naszem mieście.

Nowemiasto. I w tym roku jakoby radosny odblask owej wiekopomnej chwili z przed 142 laty 3 Maj przyniósł nam dużo słońca, ciepła i czysty lazur nieba — a z tem razem i dużo radości i pogodnego nastroju mimo tak ciężkich dziś i groźnych czasów. Nastrój ten uwydatnił się w naszem mieście w całym charakterze uroczystego obchodu, który odbył się i przy żywiołowym udziale wszystkich warstw i miał niczem niezamącony przebieg od początku do samego końca. Imponująco przedewszystkiem przedstawiała się długa, malownicza, poprzez ulice miasta wijąca się wstęga pochodu z placu gimnazjalnego ku świątyni Pańskiej, w którym to pochodzie wzięły udział wszystkie organizacje W kościele parafjalnym, który był zapełniony wiernymi, przy udziale przedstawicieli władz i urzędów i wszystkich naszych organizacyj z licznym pocztem sztandarów przed ołtarzem odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. wikarego Weltrowskiego, podczas gdy podniosłe kazanie, stosowne do chwili, wygłosił ks. wikary Mańkowski, a na zakończenie przepisowe modły za Ojczyznę odśpiewał ks. radca Pape. Po odśpiewaniu „Boże, coś Polskę" pochód ruszył na rynek, gdzie, ustawiwszy się, wysłuchał wraz z zalegającemi cały rynek tłumami ludności pięknego, gorącym duchem patrjotycznym owianego przemówienia przewodniczącego Rady Miejskiej, p. mec. Domagały, zakończonego gromkim okrzykiem na cześć Najjaśn. Rzplitej i Jej Prezydenta, poczem odegrany został hymn narodowy. Uroczysty ten akt poprzedził i zakończył wdzięczny śpiew naszego chlubnie zapisanego chóru śpiewaczego „Harmonja". Po odśpiewaniu Roty pochód z opuszczeniem zapowiedzianej w programie obchodu defilady rozszedł się. Od godz. 12—13 przygrywała na rynku orkiestra wojskowa, podczas gdy grono obywateli zebrało się w gustownie odrestaurowanych ubikacjach dawniejszego Hotelu Polskiego, a dziś przemianowanego na Hotel Centralny, na śniadanie.

Po południu, począwszy od godz. 3 i pół, odbyła się w parku miejskim zabawa ludowa, rojna tłumami gości, a wśród nich dziatwy, którą ugoszczono kawą i plackiem, przy wtórze pięknych dźwięków orkiestry wojskowej z Brodnicy i przy przeplataniu rozmaitemi występami sportowemi i grami. Wieczorem tradycyjnym zwyczajem w sali obecnego Hotelu Centralnego odbyła się wieczornica TCL., na którą złożyło się podniosłe przemówienie emeryt. inspektora Szkolnego, a prezesa TCL., p. Piotrowskiego, przepięknej deklamacji p. naucz. Kowalskiej „Koncertu nad Koncertami" z „Pana Tadeusza" przy akompanjamencie na fortepianie p. Papówny oraz przedstawienie sztuki teatralnej w 3 aktach pt. „W gołębniku" przez zespół naszych amatorów, której i jędrnym humorem zaprawiona treść i świetne oddanie na scenie dały nietylko posmak prawdziwej uczty artystycznej, ale ponadto i tak potrzebne w dzisiejszych czasach rozpogodzenie ducha i radosny nastrój. Wesołe pląsy taneczne stanowiły przyjemny epilog pamiętnego tego tak i drogiego każdemu sercu Polaka dnia.

Miasto gęsto było udekorowane sztandarami, a okna nalepkami TCL.

Uciekli samochodem z Niemiec.

Nowemiasto. W ostatni poniedziałek przyjechał zamożny żyd Enoch wraz z matką i siostrą z Iławy do Nowegomiasta. Samochodem polnemi drogami uciekł przez granicę z hitlerowskiego raju w Niemczech do tak bardzo dawniej przez żydów znienawidzonej Polski. Przedostawszy się na polską stronę, zgłosił się u Straży Granicznej, która odesłała go do Starostwa i następnie do Sądu Grodzkiego w Nowemmieście. Otrzymawszy tymczasowe pozwolenie na pobyt w Polsce, samochodem z rodziną udał się do Warszawy. Zapytany, czy nie żal mu było zostawić cały swój majątek w Niemczech na łasce losu, odpowiedział, iż milsze mu jest życie. A życie tak dla żydów, jako i wogóle dla wszystkich przeciwników hitleryzmu w Niemczech wisi dziś na włosku. Z tego wynika, że piekło nietolerancji się dziś wytwarza w Niemczech i co wobec takich barbarzyńskich **nastrojów czekałoby nas Polaków, gdyby się Niemcom udało choć tylko przejściowo zawładnąć połacią ziemi polskiej.**

Walne Zgromadzenie Banku Ludowego w Lubawie.

Lubawa. Przed niedawnym czasem odbyte Walne Zgromadzenie Banku Ludowego w Lubawie było 63-ciem rocznem Walnem Zgromadzeniem członków tej Spółdzielni Kredytowej. Założony bowiem w r. 1870 Bank Ludowy w Lubawie od 63 lat rozwija swą działalność nie tylko w powiecie lubawskim, lecz także poza granice powiatu.

Walne Zgromadzenie zagaił i przewodniczył takowemu prezes Rady Nadzorczej, przewielebny ks. prałat Kasyna, który powołał do prowadzenia protokółu Walnego Zgromadzenia członka Zarządu, p. Helenę Drozdowską. Na ławników zostali wybrani pp. Jan Dąbrowski z Prątnicy, Ludwik Rochewicz z Kazanic i Edmund Łożyński z Rumiana.

W bardzo obszernem i dokładnem, półtorej godziny trwającem sprawozdaniu przedstawił p. dyr. Kijora najpierw ogólne położenie gospodarcze kraju, podkreślając, w jakiej mierze obecnie przeżywany kryzys gospodarczy wywiera wpływ na polską spółdzielczość wogóle, a na spółdzielnie kredytowe w szczególności. Następnie p. dyr. Kijora przedstawił i wyjaśniał wszystkie pozycje bilansu rocznego tak w aktywach, jak też w pasywach oraz przedstawił szczegółowo wszystkie pozycje rachunku zysku i wydatków, poczem omówił politykę kredytową Spółdzielni w roku sprawozdawczym. Podać możemy najważniejsze pozycje bilansowe w liczbach zaokrąglonych. Spółdzielnia osiągnęła w r. 1932 ogólny obrót w kwocie 42 miljonów zł. Suma bilansowa wynosi 1.800000 zł. Gotówką przez członków wpłacone udziały wzrosły o kwotę blisko zł 30.000 i wynoszą zł 163.000. Bilans za r. 1932 wykazuje wkładów oszczędnościowych i innych lokat w kwocie 1 miljon 25 tys. zł. Ogólny obrót roczny na koncie kredytów wekslowych wynosił 9.200.000 zł, zaś obrót na rachunkach bieżących 4.300.000 zł.

Udzielone członkom pożyczki wynosiły w dniu 31 grudnia 1932 kwotę 1 miljon 400 tysięcy złotych. Mając bardzo poważne własne kapitały, Bank Ludowy bardzo mało korzystał z przyznanych mu obcych źródeł kredytowych, to też redyskonto weksli p. 31 grudnia 1932 wynosiło tylko 110.790 zł. Niewykorzystane kredyty w bankach państwowych oraz w Banku Polskim stanowią rezerwę gotówkową. Spółdzielnia liczy członków 2934 w dniu 31 grudnia 1932. Ogólna odpowiedzialność wszystkich członków za zobowiązania Spółdzielni wynosiła w dniu 31 grudnia 1932 kwotę 10 miljonów 500 tysięcy zł. Po przeniesieniu odsetek, zapłaconych na następny rok obrachunkowy w kwocie zł 18020, pozostawiono do dyspozycji Walnego Zgromadzenia kwotę zł 28624, którą to sumę Walne Zgromadzenia jednogłośnie po uchwaleniu dywidendy od udziałów przekazało do rezerw.

W imieniu Rady Nadzorczej oraz Komisji rewizyjnej zdał sprawozdanie Przewielebny ks. prałat Kasyna. Działalność Rady Nadzorczej oraz komisji rewizyjnej była bardzo ożywiona. Rada Nadzorcza odbyła w roku sprawozdawczym 18 posiedzeń plenarnych, komisja rewizyjna odbyła posiedzeń 14.

Po wysłuchaniu sprawozdań zarządu oraz Rady Nadzorczej Walne Zgromadzenie jednogłośnie przyjęło bilans roczny za rok 1932 oraz rachunek zysków i wydatków i jednogłośnie udzieliło Zarządowi i Radzie Nadzorczej prawem wymaganego pokwitowania.

Dalej przyjęto jednogłośnie nowy statut wzorowy, uchwalony w r. 1931 przez Sejmik Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych.

Jak z bilansu rocznego oraz sprawozdań Zarządu i Rady Nadzorczej wynika, Bank Ludowy w Lubawie uporał się szczęśliwie z wszystkiemi trudnościami, które niosło ze sobą kryzysem dotknięte życie gospodarcze naszego kresowego powiatu. Ale nie tylko to. Pomimo silnego ścieśnienia na rynku pieniężnym, które trwało przez cały rok 1932, a które odczuł boleśnie tak rolnik, jak kupiec i rzemieślnik, Bank Ludowy umiał zawsze utrzymać jak najlepszą płynność bilansu, nie wykorzystując nawet źródeł kredytowych, stojących mu do dyspozycji, a tem samem wykazał jak największą sprawność. Nie było kwoty, którejby Bank Ludowy nie był w możności natychmiast wypłacić. Nawet niewypowiedziane wkłady oszczędnościowe Bank wypłacał swym klientom na żądanie natychmiast, przez co zaskarbił sobie wielkie zaufanie wszystkich kół społeczeństwa. Jak z bilansu i rachunków rocznych wyraźnie wynika, nie miał Bank Ludowy w roku 1932 odpływu wkładów oszczędnościowych, lecz miał przyrost wkładów oszczędnościowych, tak, że w końcu roku mógł w bilansie wykazać wkłady oszczędnościowe i inne lokaty procentowe w kwocie 1 miljon 25 tysięcy złotych. Jak na obecne biedne i kryzysem dotknięte czasy jest to kwota bardzo poważna, a świadcząca dobitnie, jakiem zaufaniem wśród deponentów Bank Ludowy w Lubawie się cieszy. Podkreślając te momenty, Prezes Rady Nadzorczej, przewielebny ks. prałat Kasyna, w imieniu własnem oraz Rady Nadzorczej podziękował zarządowi, a w szczególności p. dyr. Kijorze za umiejętne i tak owocne prowadzenie interesów bankowych. Obecni na Walnem Zgromadzeniu członkowie dali wyraz uznaniu owocnej pracy Zarządu przez powstanie z miejsc.

Bank Ludowy w Lubawie, pomimo trudności, jakie niesie ze sobą kryzys gospodarczy, nadal zatrzymał wśród polskich spółdzielni kredytowych na Pomorzu pierwsze miejsce.

Otwarcie sezonu sportowego. - Bieg na przełaj.

Lubawa. W niedzielę, 7 bm., po połud. urządza klub sport. „Biały Orzeł" w parku „Wolności" **bieg na przełaj** na przestrzeni 3 klm. Start i meta w parku „Wolności". Biegiem tym zostanie rozpoczęty w naszem mieście sezon sportowy. A więc w niedzielę po południu do Parku „Wolności" podziwiać naszych biegaczy!

Omal nie pożar.

Lubawa. W ub. sobotę syrena zeelektryzowała mieszkańców miasta, gdyż około godz. 2 po poł. zauważono wydobywające się kłęby dymu ze składu kolonjaln. p. Fr. Jankowskiego w Rynku. Na miejsce przybyła natychmiast Straż Pożarna, która bezzwłocznie przystąpiła do pracy. Pożar wybuchł prawdopodobnie z powodu nieostrożności w piwnicy, gdzie zapaliły się półki drewniane, na których pozostawiane były materjały łatwopalne. Na szczęście ogień w czas zauważono i w zarodku stłumiono. Szkody są bardzo minimalne. Pożar ten był pierwszym w tym roku w naszem mieście.

Z targu.

Lubawa. Poniedziałkowy targ cieszył się nadzwyczajnem obesłaniem tak pod względem dowozu trzody chlewnej, jako i nabiału oraz produktów roln. Za świnie płacono za szt. tłuste do 50 zł, bekony do 45 zł za ctr. Za parę prosiąt od 30—45 zł.

Za ft. masła 0,80—1 zł, mdl. jaj 80 gr, ctr. kartofli 1.10 zł, sadzonki 1.30 zł, żyto 8,25 zł, jęczmień 6.50 zł, peluszki 7 zł, wyki 7.50 zł, seradeli 4—5 zł.

Występ sceniczny harcerstwa.

Lubawa. Żeńska drużyna harcerska urządziła ub. niedzieli przedstawienie teatralne, które wypadło dość udatnie. Należy tylko żałować, że obywatelstwo literalnie nie okazało dla tej imprezy należytego zainteresowania. Widocznie społeczeństwo niema zaufania do kierownictwa harcerstwa wogóle. Z drugiej strony na przedstawieniu nie można też było zauważyć gości ze sfer urzędn. i naucz. Przymusowe zaangażowanie ich w „Strzelcu", „Legjonie Młodych" itp. sanacyjnych organizacjach nie pozwala im udzielać się pracy w innych organizacjach, skądinąd pożyteczniejszych od tamtych. Zyczyć by tylko należało, aby tak ogólnie sympatyczna i pożyteczna organizacja, jak Harcerzy, wolna była od wszelkich zakus partyjno-polit. i stąd miała za sobą zaufanie całego społeczeństwa bez wyjątku.

Do wszystkich placówek S. M. P. w Okręgu Nowemiasto.

Nowemiasto. Placówkom SMP. okręgu nowomiejskiego podaję do wiadomości, iż w przyszłą niedzielę, to jest 7 maja rb., odbędzie się w Nowemmieście o godz. 3-ciej po południu dorocznym zwyczajem wiosenny bieg na przełaj o nagrodę wędrowną Okręgu. Zbiórka zawodników o godz. 14,40 przed Hotelem Polskim. Druhów, chcących brać udział w biegu, należy się zgłaszać najpóźniej do dnia 5 maja pod adresem prezesa Okręgowego albo sekretarza druha Ochockiego w Tylicach. Zawodnik, przybywający na zawody, winien posiadać legitymację członkowską i sportową. Upraszam o punktualne stawienie się zawodników.

Tegoż samego dnia, to jest w niedzielę 7 maja rb., odbędzie się w Nowemmieście w Hotelu Polskim o godz. 5-tej po południu zebranie Rady okręgowej.

Program jest następujący:

1. Zagajenie.
2. Wybór marszałka.
3. Odczytanie protokółu z ostat., zebrania Rady Okręg.
4. Sprawozdanie z rocznej działalności poszczególnych członków Zarządu okręgowego.
5. Udzielenie absolutorjum staremu zarządowi.
6. Wybór nowego zarządu okręgowego na rok 1933.
7. Sprawa składek członków patronatu.
8. Wolne wnioski i głosy.
9. Zakończenie.

Obowiązkiem każdej placówki jest, by przysłała na zebranie Rady Okręgowej swego prezesa i conajmniej jednego członka. Przewielebnych ksks. Patronów oraz Członków patronatu okręgowego upraszam ze względu na ważność uchwał o jak najliczniejsze przybycie.

Za Zarząd Okręgowy
ks. M. Mańkowski, prezes Okręgu.

Za opór władzy.

Lubawa. Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręg. zasiadł Antoni Wierzbowski ze Złotowa za nieprzepisową jazdę szosą oraz stawienie oporu policjantowi. Krytycznego dnia W. jechał szosą po lewej stronie, gdy naraz z tyłu nadjechał samochód z kom. sąd. Szukalskim i policjantem Szczygielskiem. Na dawane sygnały W. zjechał w końcu na prawą stronę. Skoro samochód zrównał się z nim, jadący policjant zbadał tablicę. W. zaciął konie i pojechał znów po lewej stronie, zostawiając samochód za sobą. Powtórzyła się znów ta sama historja. W końcu policjant razem z kom. sąd zatrzymali konie, żądając od woźnicy legitymacji. W tym momencie został komorn. sąd. uderzony batem w oko, a policjant biczyskiem w brzuch. Oskarżony wypiera się tych czynów, a na okoliczność niezjechania na prawą stronę podaje spłoszenie się koni. Prokurator żąda kary za nieprzepisową jazdę i zniewagę policjanta. Obrońca mec. Jarzęcki prosił o uwolnienie wzgl. łagodny wymiar kary. Sąd wymierzył W. 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata oraz 20 zł kosztów sąd. Odnośnie do sprawy kom. sąd. wyłączył ją i koszta nałożył na Skarb Państwa.

Przebieg trzeciego maja.

Lubawa. Uroczystości 3 maja nie wypadły tego roku tak, jak po inne lata. Związek Tow. i Cechów, wyraziciel opinji tut. obywatelstwa, uchwalił zamówić Mszę św. o błogosławieństwo dla Ojczyzny i wziąć udział w niej ze sztandarami. W poniedziałek zwołany został na zebranie komitet miejski z udziałem także przedstawicieli szkół. Uchwalono, że szkoły, harcerze, „Strzelcy" i Straż Gran. także będą brały udział w nabożeństwie, poczem urządzi się pochód z Przygródka ulicami Jagiellońską, Kuppnera i Warszawską na Rynek, gdzie nastąpi manifestacja. Związek Tow. i Cechów nie uchwalił dlatego tej manifestacji i pochodu, gdyż władze czynią trudności, jak to było ub. r., kiedy Wojacy i O. W. P. za pochód z wieńcem na cmentarz musieli za pozwolenie zapłacić 11 zł. Oprócz szkół, harcerzy, „Strzelca", Straży Gran. w pochodzie wzięły udział z kurtuazji i dla niezamącenia harmonji tego dnia i Wojacy, Kółko Roln. i Koło Polek. Inne tow. i cechy nie brały w pochodzie i manifestacji udziału. Na rynku wygłosił przemówienie prof. Czajkowski, wnosząc na zakończenie trzykrotny okrzyk na cześć Rzplitej. Następnie orkiestra odegrała „Boże, coś Polskę". Cześć pochodu udała się na dziedziniec Seminarjum celem rozwiązania, a Wojacy, Kółko Roln. oraz Koło Polek udały się z rynku osobno do siedzib prezesów, gdzie nastąpiło rozejście się. Domy były bardzo gęsto udekorowane sztandarami narodowemi, a okna nalepkami TCL. O godz. 11 odbył się na sali p. Kowalskiego poranek, na który złożyły się występy szkół i orkiestry seminaryjnej. Innych imprez nie było.

Sanacji, a w szczególności kilku ich luminarzom mamy tylko do zawdzięczenia, że nie odbyła się w tym dniu żadna akademja ku uczczeniu tego uroczystego święta narodowego. Jedyną salkę, nadającą się do większych występów, zamówili oni już cztery miesiące naprzód, planując jakąś zabawę. Temsamem uniemożliwili urządzenie akademji wieczorem. Kilka dni przed 3-cim Maja odmówiono salkę, lecz na jakieś przygotowania było już za późno. Takiemi to praktykami sieje się rozgoryczenie i potęguje rozdwojenie społeczeństwa, nie wzdrygając się nawet przed nadużywaniem święta narodowego dla celów partyjnych.

Z Pomorza.

W rocznicę Konstytucji.

Działdowo. Tegoroczna uroczystość święta narodowego miała następujący przebieg:

W dniu 2 bm. o godz. 8 wiecz. odbył się capstrzyk z udziałem oddziału wojska na czele z orkiestrą seminaryjną, która na rynku odegrała hymn I. brygady. Obywatelstwo zamanifestowało swe uczucia patrjotyczne w ten sposób, że na domach wywiesiło flagi narodowe, okna udekorowało nalepkami TCL. i obrazami słynnych bohaterów, którzy walczyli za wolność Ojczyzny oraz puszczaniem na rynku ogni bengalskich. W niedzielę o godz. 8 rano rozpoczął się marsz forsowny w kierunku Filic, w którym brali udział zawodnicy ze „Sokoła", Pow. i Woj., Młodzieży Kat., „Strzelca" i wojskowi celem zdobycia wędrownego puhara m. Działdowa, który dotychczas dwukrotnie zdobył „Sokół". Mimo wysiłków „Strzelca", by odebrać zdobycz Sokołowi, „Sokół" do mety przybył pierwszy, zdobywając puhar po raz trzeci, a więc na własność. O godz. 10 wojsko i organizacje zebrały się na rynku, skąd wyruszono pochodem do kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. wik. Miszewski, a kazanie okolicznościowe wygłosił ks. wik. Węgielewski. Po powrocie na rynek, p. mjr. Gryl wygłosił okolicznościowe przemówienie. Następnie odbyła się defilada. O godz. 5 po poł. odbyła się w Hotelu Polskim akademja szkoły powszechnej.

O zgrzytach, jakie wywołały pewne jednostki, napiszemy później.

Oświadczenie
kanclerza Rzeszy Hitlera do posła polskiego w Berlinie.

Berlin, 3. 5. Biuro Wolffa ogłosiło dziś następujący komunikat:

— „Poseł polski w Berlinie, p. Wysocki, odwiedził w dn. 2 maja rb. kanclerza Rzeszy.

Rozmowa, w której uczestniczył minister spraw zagr. baron von Neurath, dotyczyła aktualnych zagadnień politycznych, które odnoszą się do stosunków polsko-niemieckich.

Kanclerz podkreślił zdecydowanie zamiar rządu niemieckiego utrzymania swojego nastawienia i postępowania jak najściślej w ramach istniejących traktatów. Pozatem kanclerz Rzeszy wyraził życzenie, aby oba kraje swoje wspólne interesy rozpatrywały i traktowały bez namiętności".

Udaremniony zbrojny przewrót hitlerowski w Austrji.

Wiedeń, 4. 5. Jak donoszą ze strony oficjalnej, odkryty został na wielką skalę zakrojony pucz narodowo-socjalistyczny na granicy wschodnio-niemieckiej w Austrji Górnej w Salzburgu.

Te wywrotowe plany nie udały się jednakowoż nacjonalistom niemieckim i austrjackim.

Rząd austrjacki zarządził ostre środki represji, mającej na celu stłumienie wszelkich zamiarów puczu.

Prezydent Roosevelt
upoważniony do wprowadzenia inflacji dolarowej.

Waszyngton, 3. 5. Izba reprezentantów przyjęła pełnomocnictwa dla prez. Roosevelta, upoważniające go do wprowadzenia inflacji w Stanach Zjedn., dopiero po bardzo gwałtownej opozycji ze strony partji republikańskiej.

Posłowie republikańscy przerywali obrady częstemi okrzykami w rodzaju „dyktatura", „hitleryzm itp. Opozycja została jednak wkońcu bardzo znaczną większością przegłosowana.

Uchylenie klauzuli złota.

Prezydent Roosevelt zadecydował, że zagraniczni właściciele pożyczek amerykańskich nie otrzymają spłaty pożyczek w złocie wobec spadku dolara ani też nie będą uprzywilejowani.

RUCH TOWARZYSTW.

Otwarcie Kortu Tenisowego.

Nowemiasto. Otwarcie kortu tenisowego odbędzie się w niedzielę, dnia 7-ego bm. o godz. 11.30, na które wszystkich członków i sympatyków zaprasza.

Zarząd Klubu Tenisowego w Nowemmieście.

Nowydwór. Miesięczne zebranie K. R. Nowydwór odbędzie się w niedzielę, dnia 7 maja rb. w Nowymdworze w lokalu p. Dreszlera o godz. 17-tej. Ze względu na bardzo ważne sprawy, dotyczące reorganizacji P. T. R. i inne, udział wszystkich członków w zebraniu jest konieczny. Zarząd.

Kółko Rolnicze Nowemiasto.

Zebranie we wtorek, dnia 9 bm. o godz. 12 w południe w lokalu Czytelni Ludowej. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z zebrania Prezesów w Nowemmieście. Sprawa wyboru Zarządu dnia 12 bm. w Lubawie. O liczny udział prosi Zarząd.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 4. 5. 33 r.

Berlin	203;
Holandja	357.83
Londyn	30.05
Nowy Jork czeki	7.45
Nowy Jork kabel	7.50
Paryż	35.01
Szwajcarja	172.75

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 2. 5. 1933 r.

Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	58— 62
Tuczone mięsiste	50— 54
Nietuczone, dobrze odżyw. starsze	40— 44
Miernie odżywione	36— 38
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 66
Tuczone mięsiste	54— 58
Nietuczone, dobrze odżywione	36— 40
Miernie odżywione	24— 32
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 66
Tuczone mięsiste	54— 58
Nietuczone, dobrze odżywione	48— 52
Miernie odżywione	38— 42
Młodzież:	
Dobrze odżywione	38— 42
Miernie odżywione	34— 38
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	66— 70
Tuczone cielęta	56— 60
Dobrze odżywione	48— 52
Miernie odżywione	40— 44
Swinie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	100—102
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	96— 98
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	90 – 94
Mięsiste ponad 80 kg. żywej wagi	86— 96
Maciory i późne kastraty	90—100

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 6. bm. 12.10 Płyty gr. 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa. 15.25 Wiad. wojsk. i strzel. 15.35 Słuchowisko dla dzieci: pt. „Podwórzaki" (tr. ze Lwowa). 16.00 Płyty gr. 16.40 „Bronisław Piłsudski na Sachalinie i w Japonji. 17.00 Płyty gr. 17.40 Odczyt aktualny. 18.00 Tr. Nabożeństwa Majowego z Kaplicy Mątki Boskiej na Jasnej Górze. 19.20 „Bieżące wiad. roln." 19.30 „Na widnokręgu". 19.45 Pras. dzien. radj. 20.00 Muzyka lekka. W przerwie wiad. sport. 22.05 Utwory Chopina w wyk. prof. J. Turczyńskiego. 22.40 Feljeton. 23.00 Muzyka taneczna z „Bodegi". W przerwie od godz. 23.30 do 23.35 „Wiadomości z kraju dla czł. polskiej eksp. polarnej na Wyspie Niedźwiedziej".

Niedziela, 7 bm. 10.00 Tr. Nabożeństwa ze Lwowa. 12.15 Poranek Symfon. z Filharmonji Warsz. W przerwie: „Ogrody działkowe a bezrobocie". 14.00 „Udział Państw. Banku Rolnego w rządowej akcji pomocy dla rolnictwa". 14.20 Muzyka. 14.40 „O lucernie siewnej". 15.05 Muzyka 16.00 Program dla młodzieży: a) „Co się dzieje na świecie, b) felj. pt. „Polowanie na wieloryby". 16.25 Płyty gr. 16.45 „Głosy przyrody w gorącym lesie jawajskim" (tr. z Krakowa). 17.00 Koncert solistów. 19.25 Słuchowisko „Smaczny chleb kłamstwa". 20.00 Audycja wesoła pt. „Zabawmy się w rewję". 21.00 Wiad. sport. 21.10 Koncert wieczorny z udziałem A. Gołębiowskiego (tenor). 22.25 Muzyka tan. z „Italji". 23.00 Muzyka taneczna z „Bodegi".

Poniedziałek, 8 bm. 12.10 Płyty gr. 15.35 „Skrzynka Pocztowa". 15.50 Płyty gr. 16.25 Lekcja języka francuskiego. 16.40 „Obrót płatniczy Polski". 17.00 I Koncert wyróżnionych uczestników Polskiego Konkursu Kwalif. na II Międzynar. Konkurs w Wiedniu dla pianistów i śpiewaków. 18.00 Muzyka lekka z „Cristalu". 19.20 „Skrzynka Poczt. Roln." 19.30 Na widnokręgu". 19.45 Pras. Dzien. Radj. 20.00 Koncert z udziałem Marji De Carmario. 21.30 Wiad. sport. 21.40 Recital śpiewaczy Józefa Junelli Trembickiego (bas). 22.10 „Skrzynka Pocztowa Techn. 22.25 Muzyka taneczna z „Adrji".

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 2. 5.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	17.75—18.00
Pszenica	36.00—37.00
Owies	11.25—11.75
Jęczmień browarowy	14.25—15.00
Mąka żytnia	27.50—28.50
Mąka pszenna 65 proc.	55.50—57.50
Otręby żytnie	8.50— 9.25
Otręby pszenne	9.00—10.00
Groch Victoria	21.00—23.00
Gorczyca	46.00—52.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Podziękowanie.

Pozostający w głębokim żalu po nagłej stracie ukochanej matki

ś. p.

Józefy z Mewusów Woźniakowej,

zm. w dniu 26 kwietnia 1933 r. w Nowemmieście n. Drwęcą — składam najserdeczniejsze **podziękowanie:** Przewielebnemu Duchowieństwu, Panu Staroście, Przedstawicielom Urzędów Państwowych, Samorządowych i Komunalnych, Drogiemu mi Nauczycielstwu i wszystkim Znajomym Paniom i Panom za okazane mi współczucie, udział w ostatniej posłudze ś.p. Zmarłej i skuteczną pomoc w sprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku w Płocku.

We wtorek, dnia 9 maja rb. o godz. 7 rano, odbędzie się w kościele parafjalnym **żałobna Msza św.** za spokój duszy ś.p. Zmarłej.

Bolesław Woźniak z córką
Inspektor szkolny.

Nowemiasto, dnia 4 maja 1933.

Na zebranie członków

odbyć się mające

w środę, dnia 10 maja 1933 o godz. 3 po poł.
w cukierni p. Rogowskiego w Nowemmieście n. Drw.

zaprasza się niniejszem wszystkich członków.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie zarządu z czynności bankowej za rok 1932.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej dot. badania rachunku rocznego i bilansu p. 1932.
3. Sprawozdanie z ustawowej rewizji Spółdzielni.
4. Przyjęcie bilansu za rok 1932.
5. Udzielenie absolutorjum zarządowi
6. Powzięcie uchwały dot. podzielenia czystego zysku z r. 1932.
7. Wybór zastępcy dla pierwszego członka zarządu.
8. Wybór uzupełniający dla Rady Nadzorczej.
9. Wybór komisji oszacunkowej dla Rady Nadzorczej.
10. Ustalenie najwyższej dopuszczalnej sumy, do której
    a) kapitały mogą być przyjmowane
    b) pożyczki członkom udzielane.
11. Wolne głosy.

Rachunek roczny i bilans są wyłożone w lokalu bankowym.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 24 kwietnia 1933.

Rada Nadzorcza
KREDIT- und SPAR-BANK
Bank Spółdzielczy z ogr. odp.
A. Schubring, przewodniczący.

Publiczne znieważenie posłów polskich i ks. Osińskiego w Olsztynie.

Z okazji otwarcia nowego sejmiku w Olsztynie 8 kwietnia rb. naczelnik partji hitlerowskiej, właściciel Otto z Różnowa, zaczepił w bezczelny sposób dwóch posłów polskich, a szczególnie ks. Osińskiego, znanego działacza i prezesa dzielnicy IV. Związku Polaków. Otto nazwał go „przedstawicielem obcego państwa, który nie chce pracować dla dobra państwa niemieckiego. Posłów polskich nie dopuszczono nawet do głosu. Hitlerowcy zakrzyczeli ks. Osińskiego śpiewem „Deutschland, Deutschland über alles“, a gdy ks. Osiński ponownie domagał się głosu, rozjuszeni hitlerowcy z okrzykami „Pfui“, plując w stronę miejsc. posłów polskich, opuścili demonstracyjnie salę. W głosowaniu przeciw posłom polskim stanęli także centrowcy. a nawet jedyny poseł socjalistyczny. W dodatku w toku obrad zażądali hitlerowcy urzędowo zasłonięcia fotografji b. wydziału powiatowego, na którym widnieje także osoba Polaka, ks. Osińskiego. „Allensteiner Zeitung“, omawiając raz jeszcze zajście na cmentarzu parafjalnym w Butrynach z okazji pogrzebu stahlhelmowca, podnosi, że sprawa kilku potłuczonych szyb w plebanji ks. Osińskiego nie zasługuje wcale na uwagę, gdyż w Polsce zapewne księdza niemieckiego, tak postępującego, ludność polska obiłaby na miejscu. Wypadki, jak obecne prześladowania Niemców w Polsce, w Niemczech zajść nigdy nie mogą — woła „Allensteiner Zeitung“ — gdyż żyjemy przeciw w państwie prawa, co o Polsce mówić nie można.

Zgon założyciela fabryki samochodów Rolls-Royce.

W Londynie zmarł w 71 roku życia sir Henry Royce, założyciel i wspólnik największej angielskiej fabryki samochodów i samolotów Rols-Royce. — Zmarły był jednym z najbogatszych ludzi w Anglji i znakomitym organizatorem przedsiębiorstwa, którego fabrykaty uzyskały światową sławę.

5 miljonów litrów rumu spłonęło.

Londyn. Onegdaj w nocy szalał w zachodnio-indyjskim doku w porcie londyńskim olbrzymi pożar i zniszczył składy z 5 miljonami litrów rumu. Szkoda wynosi około 200 miljonów zł.

W senacie amerykańskim odprawione zostało po raz 1-szy od 40 lat katolickie nabożeństwo.

Po raz pierwszy od 40 lat w sali senatu amerykańskiego w Waszyngtonie w obecności rządu z prezydentem Rooseveltem na czele, senatorów, posłów, korpusu dyplomatycznego i licznie zgromadzonej publiczności odbyło się niedawno katolickie nabożeństwo żałobne.

Stało się to z okazji dorocznego zwyczaju oddawania hołdu zmarłym w ciągu roku członkom senatu. W roku bieżącym obchód dotyczył pamięci katolika senatora Tomasza J. Walsha, który, jak wiadomo, powołany został do gabinetu nowego prezyd. Roosevelta na stanowisko „attorney general“, odpowiadające europejskiej godności ministra sprawiedliwości.

Nabożeństwo żałobne odprawił arcybiskup Baltimore, ks. Michał Curley, który również następnie wygłosił odpowiednie żałobne przemówienie i udzielił obecnym pasterskiego błogosławieństwa.

Człowiek może żyć 150 — 180 lat.

Uczony rosyjski, biofizyk Łazarew ogłosił rezultaty swoich długoletnich prób i doświadczeń w dziedzinie biofizyki, Łazarew stwierdził, że nasz wzrok, powonienie, słuch itd. zależą od prawidłowego funkcjonowania mózgu. Im większa wrażliwość ośrodków nerwowych w mózgu, tem większa jest wrażliwość odnośnych organów zmysłu. Jeśli ośrodki nerwowe są zmęczone, odbija się to natychmiast na organach zmysłu. Ale wrażliwość nerwów zmienia się w zależności od wieku i od pory dnia. Najwyższa wrażliwość w ciągu doby ma miejsce o godz. 2-giej po południu, a najniższa między godz. 3-4 rano. Dlatego też śmierć następuje zwykle o tej porze, kiedy organizm najmniej ma siły do walki. Porody również odbywają się w tych godzinach. Maximum wrażliwości ujawnia się u 20-letnich osobników. Zdaniem uczonego, na ośrodki nerwowe można działać odżywczo, podnosząc sprawność ich działania. Łazarew sądzi, że człowiek może żyć do 180 lat(!), jeżeli mózg jego będzie się podtrzymywało środkami fizykochemicznemi.

Ogrzewane prądem buty.

Pewna niemiecka firma wypuściła nowy rodzaj obuwia z elektrycznemi ogrzewaczami. Pomiędzy dwie warstwy podeszwy włożona jest cienka płytka metalowa, którą ogrzewa się za pomocą prądu, idącego od znajdującej się w obcasie baterji. Cena butów z ogrzewaczami wcale nie jest wygórowana, pomimo to publiczność odnosi się do nowego wynalazku dość sceptycznie. Jest to podobno bardzo wskazane noszenie dla reumatyków.

Ile kilometrów szos opasuje kulę ziemską?

Międzynarodowa Izba Handlowa w Paryżu podaje, iż na kuli ziemskiej znajduje się obecnie 10.630.000 km., szos; z tej liczby przypada na Europę 2.150.800 km., w tem na Francję 628.000 km., na Niemcy — 348.700 km., na Anglję — 287 580 km., na Italję — 195 175 km., na Polskę — 94 471 km., na Hiszpanję — 87 098 km., na Szwecję 71 273 km., na Czechosłowację — 58 573 km., na Belgję — 44 288 km., na Norwegję 56 412 km., na Austrję — 32 000 km., na Węgry — 27 396 km.

Tysiąc obywateli Gdyni

wyeksmitowanych z domów Z. U. P. U.

Z Gdyni donoszą, iż administracja Z.U.P.U. w Gdyni zaskarżyła (zupełnie bez ostrzeżenia!) przeszło 300 rodzin (liczących przeszło 1.000 osób) za zaleganie z komornem, domagając się eksmisji.

W 144 wypadkach Sąd już załatwił skargi te, w myśl życzeń administracji gmachów Z.U.P.U. Dalsze sprawy są w toku.

W ten sposób około 1.000 osób znaleźć się ma w najbliższych dniach na bruku!!



Zona: — Ach! dlaczego nie słuchałam mojej biednej matki? Nigdybym była nie wyszła za ciebie!
Mąż: Jakiż byłem niesprawiedliwy względem tej mądrej i zacnej kobiety.

Uroczystość zegarowa w Anglji.

Jak wiadomo każdego roku od 19 kwietnia obowiązuje w Anglji t. zw. czas letni. O godz. 12-tej w nocy z 18 na 19 kwietnia wszystkie zegary w Anglji przesunięte bywają o godzinę naprzód.

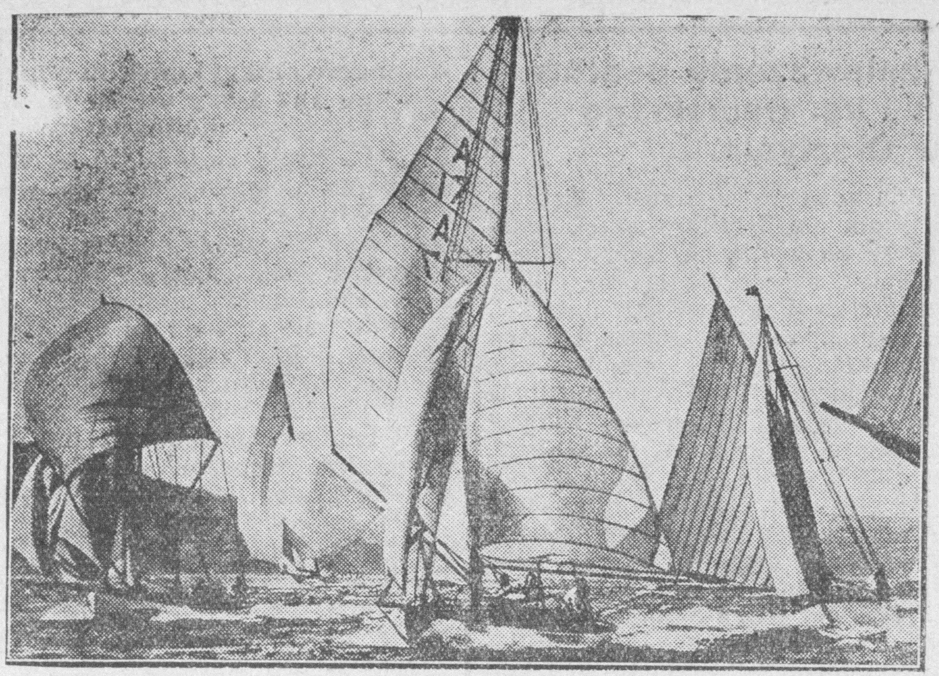
Przy przejściu na czas letni zegary angielskie, wskazujące średni czas według Greenwich, zrównają się ze średnim czasem polskim.

Z pośród wszystkich domów angielskich najczynniejsze są w przesuwaniu zegarów dwie siedziby rodziny królewskiej, mianowicie zamek w Windsor i pałac Buckingham. W zamku znajduje się bowiem 250 zegarów, a w pałacu 150 według inwentarza Urzędu Kancelaryjnego, podającego spis zegarów i ich historję, aż w dwuch oddzielnych tomach.

Ta mnogość zegarów w pałacach królewskich, świadczy nie tylko o zamiłowaniu rodziny królewskiej do zabytków i dział sztuki zegarmistrzowskiej, ale niemniej o wysokiem poczuciu czasu w myśl zasady: — „Czas to pieniądz",

Dom królewski jest nietylko wzorem mód, ale również wielkim czynnikiem wychowawczym. Istotnie zegar i kalendarz zajmują najpocześniejsze i najwidoczniejsze miejsce w każdym domu angielskim, w lokalach publicznych, instytucjach, na ulicach i wsiach, zarówno w bankach, jak świątyniach, w szkołach i na dancingach, w więzieniach i na placach tennisowych, w samolotach, pociągach i tramwajach, w ogródkach dla dzieci i przytułkach dla kalek i starców.

Z ciekawszych zabytków zegarowych rodziny królewskiej wymienić można: mały cenny zegar wartości 10.000 funtów, będący prezentem ślubnym Henryka VIII. dla Anny Boleyn, zegar Ludwika XIV. z regulatorem do nakręcania raz na rok, oceniany dawniej na 1.000 funtów szterl. oraz zegar Brequete'owski, za który Jerzy VI. zapłacił 2000 funt., a za utrzymanie go w porządku — płacił nadwornemu zegarmistrzowi 200 funtów rocznie. Widzimy z tego, że w Anglji zegary są w specjalnem poszanowaniu.



Z wichrem w zawody.
Obrazek z zawodów żeglarskich. Na pierwszym planie zwraca uwagę oryginalny żagiel tak rozmiarami, jak i budową swoją, niezwykle złożoną.

Głodomór Hertz może nie jeść 7 tygodni.

Przybył w tych dniach do Londynu znakomity głodomór — p. Siegfred Hertz. Głodomór obiecuje wstąpić w szklanem pudle w cyrku londyńskim lub na placu publicznie i głodzić się w ciągu 50 dni za niewielką opłatą paru funtów szterlingów dziennie, P. Hertz pali tylko papierosy i pije wodę mineralną.

17 tysięcy żydów do Polski — a 1000 do Palestyny.

Wiedeńska gazeta „Neue Freie Presse" donosi, że w ostatnim czasie wyjechało z Niemiec do Polski 17 tysięcy żydów, a do Palestyny 1000 żydów. A więc do Palestyny, gdzie ma być siedziba państwa żydowskiego, tylko 1000, bo na więcej Anglja nie dała pozwoleń, a do Polski 17 000, bo sanacja oślepła i niebezpieczeństwa żydowskiego widzieć nie chce.

Czy potrzeba tu jeszcze co dodawać?!

Złowiono aż 1760 wielorybów.

Kapsztad. Norweska ekspedycja na wieloryby, składająca się z 6 okrętów i jednej fabryki pływającej, powróciła z Antarktyku po 6 miesięcznych łowach do Kapsztadu. Połów 1760 wielorybów, między któremi były okazy, ważące przeszło 100 ton jest rekordowym. Produkcja tranu wynosi 30 tysięcy ton.

Żebrak pozostawił olbrzymi spadek.

W Vigo, w Hiszpanji, zmarł znany w mieście 80-letni żebrak Cramon Dapias w przytułku dla ubogich. Dapias, uchodził za najzupełniejszego nędzarza, utrzymującego się wyłącznie z jałmużny. Jakież było zdumienie jego krewnych i zarządu przytułku, gdy okazało się, że pozostawił 3 miljony pesetów (2,400.000 zł.).

Osiem wagonów żelaza i niklu spadło z nieba.

Jak donoszą z południowej Afryki, badania olbrzymiego meteorytu, ktory odkryto niedawno w kolonji angielskiej w Tanganajce wykazały, że głaz ten niezwykłej wielkości waży przeszło 80 ton (80.000 kg.) i składa się z żelaza i szlachetnego niklu. Długość meteorytu wryta głęboko w ziemię.

Odkrywca wniósł do rządu Tanganajki podanie o przyznanie mu prawa meteorytu na tych samych zasadach, co przyznawanie właścicielom kopalń. Znalazca zechce niewątpliwie spieniężyć meteoryt, który dałby mu równowartość 9 wagonów surowca żelaza i drogiego niklu, spadłych dosłownie z nieba.

Ilu Polaków mieszka w Belgji?

Statystyka polskiej emigracji w Belgji wykazuje, iż przebywa tu obecnie około 20 tysięcy emigrantów, pracujących w kopalniach. Ludność żydowska, pochodząca z Polski, zamieszkała w Belgji, wynosi około 35.000 osób. Razem więc emigranci polscy, przebywający w Belgji, dochodzą do liczby 55.000.